OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

"Przystąpiliśmy do pracy o głodzie i chłodzie, często bez dachu nad głową."

(z wezwania Prezydenta Bieruta do Polaków zagranicą)

Nr. 8 | Niedziela, 24 lutego 1946 r. Charbin | Cena 3 Gobi

Nowa Epoka

Po minionych już, tragicznych, latach okupacji niemieckiej, w Polsce są u władzy mocni ludzie. Rząd Jedności Narodowej—rząd prawdziwie demokratyczny i postępowy, mocno trzyma władzę w ręku, bo jest wyrazicielem dążeń najszerszych mas ludowych, które go wyłoniły spośród siebie w ogniu walki z niemiecko-faszystowskimi mordercami. Próba ogniowa, przez którą przeszli ludzie obecnego rządu, nadała im mocy.

Wiemy, że dzięki reformom wewnętrznym przeprowadzanym przez rząd w dziedzinie gospodarki narodowej (upaństwowienie banków, transportu, kopalń i przemysłu), i w rolnictwie (podział ziemi pomiędzy chłopów), Polska staje w rzędzie nowoczesnych państw o zdrowym i mocnym ustroju społecznym.

Równolegle ze zmianami w wewnętrznym ustroju, dokonał się zasadniczy zwrot w polityce zagranicznej Polski, którego wyrazem jest Traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, oraz umowa o granicy państwowej, zawarte pomiędzy Polską i ZSRR.

Ten zasadniczy zwrot polityczny, zapoczątkował nową epokę w stosunkach pomiędzy Polską i jej sąsiadami na Wschodzie. Kładąc kres pięciowiekowej wzajemnej obcości, nieprzyjaźni i nierzadkim otwartym konfliktom wojennym —"kładąc do grobu te dawne wzajemne stosunki"— nowej epoce ma przewodzić, oparty na zaufaniu, duch wzajemnej przyjaźni.

Słowa o nowej epoce, o duchu przyjaźni i zaufania, o ile mają być w czyn wprowadzane, nakładają i na nas tutaj pewne obowiązki. Do najważniejszych bodaj zaliczylibyśmy sprawę wychowania młodzieży, która w tej dziedzinie musi być poddana wyjątkowo gruntownej rewizji.

Jeżeli chcemy aby zapanował duch przyjaźni, to musi być usunięty duch nienawiści. To, że duch nienawiści panował, to nie jest tajemnicą dla nikogo. Wiemy o tym my, wiedzieli o tym i Rosjanie, a Lenin w jednej ze swoich mów powiedział:" największą zbrodnią był podział Polski.... ten podział skazał naród polski na długie lata ucisku, w czasie którego używanie języka ojczystego było zbrodnią i kiedy cały naród wychowywał się na jednej myśli — jak uwolnić się od potrójnego ucisku." "I dla tego my rozumiemy tę nienawiść, która wypełnia duszę każdego Polaka."

Jeżeli więc duch nienawiści, nieprzyjaźni i obcości ma być wyparty przez przyjaźń i zaufanie i to w pierwszym rzędzie wśród młodzieży, to powinniśmy się poważnie zastanowić jak się do tego zabrać. Proponujemy wypowiedzenie się i porozumienie się co do najlepszej metody działania wszystkim komu ta sprawa na sercu leży, a przede wszystkim naszym nauczycielom.

W tej sprawie nie warto czekać na programy szkolne i instrukcje z Polski, można ją załatwić we własnym zakresie.

Zakończenie Zjazdu Stronnictwa Ludowego

Po trzechdniowych naradach zakończył się 15 stycznia zjazd Stronnictwa Ludowego, na którym wygłoszone zostały następujące referaty: Kowalskiego— "Stronnictwo Ludowe w okresie walki z okupantami", generalnego sekretarza głównego Komitetu Wykonawczego Korzyckiego-"Zasady polityki Stronnictwa Ludowego", Dr Litwina, ministra ochrony zdrowia — "O zadaniach ochrony zdrowia na wsi", Cieślaka —"Działalność Związku Samopomocy Chłopskiej".

Udział w dyskusji wzięło kilkudziesięciu działaczy politycznych i delegatów chłopskich, którzy jednogłośnie zaakceptowali politykę partii, popierającą rząd, który przeprowadził reformę rolną, mającą historyczne znaczenie, i upaństwowił podstawowe gałęzie przemysłu. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność dalszego wzmacniania bloku demokratycznych partii i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jednocześnie ostro krytykowano pozycję kierowników Polskiego Stronnictwa Ludowego, która doprowadziła do rozdwojenia ruchu chłopskiego w Polsce.

Mówcy jednomyślnie podkreślali konieczność prowadzenia stanowczej walki z reakcją i spekulantami, oraz stworzenia takiej atmosfery jedności bloku demokratycznego, która zapewni całkowite zwycięstwo demokracji na mających się odbyć wyborach do Sejmu.

Zjazd jednogłośnie uchwalił rezolucję polityczną, rezolucję w sprawach ekonomicznych, w sprawie ochrony zdrowia na wsi, o zaludnieniu i gospodarczym zespoleniu ziem zachodnich i inne. Jednomyślnie również dokonano wyborów do kierowniczych ciał partyjnych—Rady Głównej, Sądu Partyjnego i Komisji Rewizyjnej.

Prezesem Rady Głównej, składającej się obecnie z 110 członków, obrano Dr. Józefa Putka. Prezesem partii obrano ponownie Baranowskiego.

— — —

"STRONNICTWO LUDOWE"

"Stronnictwo Ludowe" powstało przed wojną na skutek połączenia się trzech partii politycznych:

Stronnictwa "Wyzwolenie"

"Stronnictwa Chłopskiego"

i "Polskiego Stronnictwa Ludowego—Piast-"

Przy wyborach do trzeciego Sejmu w 1928 r., przed unieważnieniem Konstytucji 1921 r., stronnictwa te miały w Sejmie następujące ilości posłów:

"Wyzwolenie" 40 posłów,

"Stronnictwo Chłopskie" 23 posłów,

"Polskie Stronnictwo Ludowe Piast" 21 posłów.

Stanisław Janusz — dotychczasowy Prezes Rady Głównej Stronnictwa Ludowego był posłem na Sejm w 1928 r. z ramienia Stronnictwa Chłopskiego.

Dr. Józef Putek — obecnie wybrany na Prezesa Rady Głównej Stronnictwa Ludowego był posłem do Sejmów: 1919-1922 r., 1922—1927 r. i w 1928 r. z ramienia stronnictwa "Wyzwolenie" i był wiceprezesem klubu parlamentarnego tego stronnictwa.

Wincenty Baranowski— ponownie wybrany na prezesa partii "Stronnictwo Ludowe" był posłem do Sejmów: 1919-1922 r., 1922-1927 r., i w 1928 r. z ramienia "Wyzwolenia".

"POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE"

Obecnie w Polsce obok "Stronnictwa Ludowego" rozpoczęło działalność polityczną "Polskie Stronnictwo Ludowe", które należy do bloku demokratycznego i stanowi wraz z innymi 5 partiami t. zw. koa-

licję rządową. Na czele tej partii stoi wicepremier Mikołajczyk, a 25 członków partii wchodzi w skład Krajowej Rady Narodowej. Zdaniem Prezydenta Bieruta (patrz poprzedni numer "Ojczyzny" Red.) "obecny podział ruchu chłopskiego na dwa przeciwne sobie kierunki przynosi szkodę państwu".

"STRONNICTWO PRACY"

Partia ta należy również do bloku demokratycznego, stanowiącego koalicję rządową i ma swoich posłów w Krajowej Radzie Narodowej.

"Stronnictwo Pracy" powstało jeszcze przed wojną przez połączenie się "Narodowej Partii Robotniczej" i "Chrześcijańskiej Demokracji." Organem tego stronnictwa była, wydawana w Katowicach, gazeta "Polonia". Na czele stronnictwa stał Gen. Haller. Partia Pracy zwalczała rządy sanacyjne i była zwolenniczką przywrócenia parlamentaryzmu na chrześcijańskiej podstawie. W polityce zagranicznej była zwolenniczką zacieśnienia stosunków z Francją.

Pamiętniki kata Polski

Wśród głównych zbrodniarzy wojennych, siedzących obecnie na ławie oskarżonych przed Trybunałem Wojennym w Norymberdze, znajduje się kat Polski — "generalny - gubernator" Hans Frank. Oskarżyciele czterech sprzymierzonych państw już od trzech miesięcy, co dzień, przedkładają Trybunałowi dowody zbrodni, popełnionych przez każdego z oskarżonych.

Najcięższym oskarżeniem przeciwko Frankowi jest jego własny pamiętnik, prowadzony własnoręcznie i z ogromną skrupulatnością, począwszy od 1939 r., aż do końca wojny t. j. przez cały czas sprawowania przez niego krwawych rządów w Polsce, które Frank objął 19 października 1939 r. na mocy rozkazu Hitlera, nadającego mu najwyższą władze w Polsce.

Oskarżyciel amerykański pułkownik Baldwin, odczytując odpowiednie ustępy z pamiętnika Franka powiada: "Plan wedle którego Polska miała być rządzona jest zawarty w specjalnym tajnym memorandum o wynikach narady Hitlera z Keitlem, który zawiera zdanie: "Okrucieństwo i surowość muszą być głównymi zasadami w tej walce rasowej". Dla wykonania tego planu był wybrany Frank."

Pamiętnik Franka zawiera zdanie: "Po wygranej wojnie, dla wszystkich tutaj znajdujących się Polaków i Ukraińców nastanie taki czas, że wszyscy oni będą zabici — wytępieni."

Co do Żydów zapisał Frank w 1942 r. w swoim pamiętniku, że nie mógł w ciągu jednego roku wytępić wszystkich żydów, ale 3 miliony 400 tysięcy żydów będzie wytępionych w przeciągu 4 lat.

"We wrześniu 1941 r.— powiada oskarżyciel,—jeden z podkomendnych Franka złożył mu raport o okropnych warunkach sanitarnych w Polsce i o głodzie wśród ludności. W raporcie tym było powiedziane, że ludność jest na tyle osłabiona, że łatwo mogą wybuchnąć epidemie, jak n.p. tyfusu."

"Chociaż w 1941 r. połowa ludności Polski głodowała, Frank zaakceptował plan, przewidujący wywóz wielkiej ilości produktów. W pamiętniku swym Frank zapisał: "Zanim zacznie głodować niemiecki naród, muszą głodować terytoria okupowane i ich narody. Gen.-Gubernatorswo musi więc dodatkowo wysłać do Niemiec 500 tysięcy ton ziarna."

Mówiąc o stosowanych w Polsce masowych aresztach i rozstrzeliwaniach, oskarżyciel przytacza notatkę z pamiętnika: "Walkę za osiągnięcie naszych celów będziemy prowadzili z całą zimną krwią. Nie zawahamy się i nie cofniemy się przed niczym—rozstrzeliwujemy ten naród tuzinami."

"W miarę wzrostu oporu polskich patriotów—powiada oskarżyciel-wzmagało się również okrucieństwo Franka, a w pamiętniku jego jest zanotowane: "Bez wahania oświadczam, że za zabójstwo jednego niemca, będzie rozstrzelanych 100 Polaków."

"W związku z przymusowym wysyłaniem ludzi do robót na katorgę niemiecką, Frank rozkazał swoim ludziom: "chwytać ludzi na ulicach, — urządzać na nich obławy."

Dalej w pamiętniku w 1942 r. jest zapisane: "Jestem zadowolony z możności oficjalnego zakomunikowania, że dotychczas dostarczyliśmy Rzeszy 800 tysięcy robotników. Nas proszą dostarczyć w najbliższym czasie jeszcze 140 tysięcy, to będzie wykonane, ponadto dostarczymy jeszcze pewną ilość ludzi."

Mówiąc o zbrodniach popełnianych w obozach koncentracyjnych, oskarżyciel oświadcza: "Jako generalny-gubernator ponosi oskarżony Frank odpowiedzialność za wszystkie obozy koncentracyjne na terytorium gen.—gubernatorstwa. Wiedział on również o tępieniu ludzi w obozie Oświęcima. To właśnie Frank, gdy była mowa o tępieniu setek tysięcy Polaków, żądał aby hitlerowscy urzędnicy nie wykazywali żadnych objawów słabości."

Wiadomości o Charbińczykach

Przez wiele lat byliśmy odcięci od świata i nikt z członków kolonii nie miał wiadowości o swoich najbliższych, znajdujących się w Polsce lub w innych krajach.

Ostatnia poczta lotnicza z Ameryki, Australii i Europy przywiozła pierwsze wiadomości.

Nadeszła smutna wiadomość o śmierci na polu chwały dwóch Charbińczyków:

Zginął śmiercią lotnika ś. p. Ignacy Tomaszewski, który w czerwcu 1942 r. wyjechał jako ochotnik do Armii Polskiej, a po ukończeniu szkoły lotniczej, jako polski lotnik brał udział w walkach powietrznych nad Francją.

ś. p. Ignacy Tomaszewski był uczniem Gimnazjum polskiego im. H. Sienkiewicza w Charbinie i czynnym członkiem Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie.

Cześć Jego pamięci.

Zginął śmiercią bohaterską ś. p. Zygmunt Kossakowski którego wojna zastała jako studenta ostatniego kursu Uniwersytetu w Hongkongu. Nie mając możności walczenia w szeregach polskich, zgłosił się ś. p. Zygmunt Kossakowski jako ochotnik do szeregów obrońców Hongkongu, w obronie którego padł śmiercią bohaterską.

Cześć Jego pamięci.

p. Jadwiga Tomaszewska otrzymała od siostry z Australii wiadomość o swym mężu Wiktorze Tomaszewskim, że żyje i jest zdrów. Wiktor Tomaszewski wyjechał w 1940 r. z Charbina jako ochotnik do szeregów Armii Polskiej i brał udział w walkach w Afryce.

— — —

Władysław Karnacewicz, który w 1940 r. wyjechał z Charbina jako ochotnik do Armii Polskiej żyje i jest zdrów.

— — —

Kazimierz Wachmistrowicz był lotnikiem polskim w Anglii, żyje i jest zdrów.

Marek Zawadzki, który od początku wojny był w wojsku polskim, przedostał się zagranicę i nadal był w szeregach armii polskiej, żyje i jest zdrów.

— — —

p. Stefania Witort otrzymała wiadomość, że syn jej, który walczył z niemcami w Polsce, a następnie zagranicą, żyje i jest zdrów.

— — —

p. St. Żołędowski otrzymał wiadomość od swojej żony, która przez cały czas wojny była w Hongkongu, że w czasie jednego z bombardowań omal nie zginęła, gdyż bomba zburzyła gmach w którym się ona znajdowała. Syn p. Żołędowskiego — Inż. Tadeusz Żołę-

dowski brał czynny udział w obronie Hongkongu, jako artylerzysta. Po kapitulacji miasta dostał się do niewoli japońskiej, a w kwietniu 1944 r. był wywieziony do Japonii, gdzie pracował w kopalniach węgla jako robotnik. Warunki pracy były jak na katordze. Obecnie znajduje się w Anglii, skąd ma powrócić do Hongkongu z ramienia firmy w której pracował przed wojną.

— — —

p. B. i Fr. Arkinowie otrzymali wiadomość, że ich córka Regina, o której mieli poprzednio wiadomość, że jest na robotach przymusowych w Niemczech, i jej mąż Dr Adolf Wohlfeld są żywi i zdrowi i mieszkają w Warszawie, gdzie Dr Wohlfeld jest urzędnikiem Ministerstwa Przemysłu.

— — —

p. Izabella i Władysław Cieszkowscy są żywi i zdrowi i znajdują się w Lizbonie.

— — —

Jan Solecki, którego wojna zastała na studiach w Hongkongu, jest obecnie w Londynie, w wyższej szkole nauk ekonomicznych.

— — —

Bracia Andrzej i Marian Grochowscy są obecnie na studiach w jednym z uniwersytetów zagranicznych.

— — —

p. Stanisława Tchórzewska zawiadomiła rodzinę, że jest na studiach w Chicago. Siostra jej Helena wraz z mężem Mieczysławem Zapaśnikiem przebywa w Anglii.

Młodzież polska na straży Charbina

Sierpień 1945 r.

Charbin przeżywa trwożne, ale zarazem historyczne dnie. Zaledwie kilkanaście dni upływa od chwili wypowiedzenia wojny przez Rosję Sowiecką, gdy radio donosi kolejną sensacyjną wiadomość o kapitulacji Japonii, przed zwartą potęgą armii sojuszniczych.

Charbińczycy z dnia na dzień niecierpliwie oczekują wejścia do miasta awangardów Czerwonej Armii, która według powszechnego mniemania stanie się gwarancją spokoju i bezpieczeństwa. W mieście zjawiają się uzbrojeni japończycy, teroryzujący ludność dywersją i morderstwami. Panikierzy japońscy pośpiesznie i zdezorganizowanie ewakuują się z miasta, porzucając swoje mieszkania i rzeczy na łaskę Opatrzności. Instytucje ochrony i bezpieczeństwa, jako tako dotychczas regulujące życie miasta, w obawie przed odpowiadzialnością za swoje uprzednie inne "wyczyny", likwidują się same. W mieście zaczyna panować chaotyczny stan, który sprzyja akcji zbrodniczych elementów.

Z inicjatywy Konsulatu Sowieckiego, spośród obywateli sowieckich i wogóle Rosjan miejscowych, zaczynają się tworzyć oddziały ochrony miasta.

Jednocześnie grupa Polaków inicjuje tworzenie polskich oddziałów ochrony miasta, które się formują przy Polskim Sztabie w lokalu p. Stefanowicza i przy Stow. "Gospoda Polska". Młodzież polska i obywatele polscy innych narodowości, z pełnym zrozumieniem swych zadań i obowiązków, podtrzymują myśl stworzenia polskich oddziałów i licznie się zaciągają na wydaną przez inicjatorów listę ochotników, podpisując jednocześnie, że stają tym samym pod sztandarem odrodzonej Nowej Polski. W ciągu dwu dni utworzono 10 polskich oddziałów przy ogólnym udziale 116 osób.

Na skutek zarządzenia Głównego Sztabu Sowieckich oddziałów ochrony, uzbrojone polskie oddziały zostają wysłane do wyjątkowo ważnych punktów miasta. Dość jest wyszczególnić kilka miejsc pobytu polskich oddziałów, jak n.p.: Centralny Dworzec Kolejowy, Składy wojskowe przy aerodromie, Młyny Sungarijskie, Fabryka Łopato, Miejskie Składy Aprowizacyjne, ażeby zrozumieć jak doniosłą rolę miała w tym przejściowym okresie, gwarancja bezpieczeństwa tych punktów.

Uzbrojonych młodzieńców z polską, narodową opaską na ramieniu, stojących na straży miasta, mogło się w tym czasie widzieć nie tylko w centrum, ale i w daleko leżących dzielnicach, jak Samannyj Gorodek lub Tajpinczao. Funkcje poszczególnych oddziałów były bardzo różnorodne. Tak n.p. oddziały polskie przy Centralnym Dworcu kolejowym miały za zadanie: wystawianie stałych wart, likwidowanie rabunku inwentarza kolejowego i materiałów wybuchowych, rozbrajanie osób nie mających prawa na noszenie broni, oraz przeprowadzenie przygotowań dla spotkania, mających przybyć koleją, oddziałów Czerwonej Armii. Inne znów oddziały miały pilnować opuszczone państwowe i prywatne budynki japońskie, konfiskować zrabowane rzeczy i towary, przeciwdziałać próbom dywersji japońskiej, rozbrajać i obezwładniać, teroryzujących ludność t. zw. "śmiertelników" japońskich, wykrywać i odbierać prywatnie przechowywaną broń i amunicję.

Należy przyznać, że obowiązki te, bez względu na ciężkie i niebezpieczne nieraz warunki, były wykonywane przez większość biorących udział w ochronie miasta, z naśladowania godnym poświęceniem i przykładną odwagą. O wielce pomyślnych rezultatach tej akcji świadczą szczegółowe raporty starszych oddziałów, które oświetlają cały jej przebieg w okresie 8-10 dni, aż do chwili przyjścia do miasta Czerwonej Armii.

Wielką i skomplikowaną pracę przeprowadził wówczas Polski Sztab Ochrony z pp. J. Łopato i Br. Stefanowiczem na czele, w dziedzinie organizacji i zaopatrzenia oddziałów.

Przerzucając obecnie tych kilka stronic z ubiegłej kroniki Charbińskiej, widzimy, że tak młodzież, jak i kolonia polska w Charbinie aktywnie się przyczyniły do ogólnej sprawy utrzymania porządku i bezpieczeństwa, w tak niepewnym i obfitującym w najrozmaitsze niespodzianki okresie życia miasta.

W. Gołko.

O naszej szkole

Artykuł nasz poruszający sprawę stanu szkoły polskiej w Charbinie, w pewnym stopniu już osiągnął swój cel, bo zaczyna wywoływać oddźwięki.

Od p. Mariana Dudka, nauczyciela naszej szkoły, otrzymaliśmy uwagi na temat stanu w jakim się znajduje szkoła polska. Na wstępie p. M Dudek wyraża radość z powodu poruszenia przez nas tej bolączki społecznej, jaką jest sprawa szkoły polskiej. Następnie przedstawia ciężkie warunki, w jakich pracowali poprzednio i pracują teraz jeszcze nauczyciele:

"Jako nauczyciel—pisze p. Dudek—chcę przedstawić właściwy stan naszej szkoły. Po zamknięciu szkoły przez Japończyków staraliśmy się nie przerywać nauki i prowadziliśmy lekcje w najbardziej niedogodnych warunkach jak: w prywatnych mieszkaniach nauczycieli, na plebanii, a także w dwóch szatniach szkolnych, w których okropny brud i niska temperatura wzbudzały po prostu odrazę. Zmiana lokalu była spowodowana w obawie przed narażeniem się władzy miejscowej."

"Obecnie warunki się polepszyły, ale nie o wiele, bo lokal nadal pozostał w opłakanym stanie i temperatura jest na tyle niska, że na lekcji marzną ręce i nogi, dlatego też nauczyciele i uczniowie są zmuszeni siedzieć w paltach."

"Co się tyczy opłaty, pisze dalej p. Dudek, — do wsześnia 1945 r. otrzymywaliśmy przeciętnie od 60 do 130 gobi miesięcznie. Od października zaś r. ubiegłego zaczęto nam zwiększać pensje, ale i teraz one są małe w stosunku do wzrastającej drożyzny. Obecnie przeciętna pensja stanowi od 200 do 500 gobi. Czy można istnieć na taką pensję? Nie. A więc?"

"A więc wszystko ma swój kres i teraz, gdy Polska jest wolna, gdy my tu możemy życie społeczne pchnąć na nowe tory, kolonia wreszcie powinna odpowiedzieć na pytanie: "Czy szkoła polska ma istnieć, czy nie?" Albo trzeba ją zlikwidować, albo

przyłożyć maximum wysiłków, żeby zapewnić normalne płace nauczycielom, a tym samym zabezpieczyć istnienie szkoły. Należy pamiętać, że każdy nauczyciel portafi znaleźć lepiej opłacalną posadę i może być dobrym pracownikiem, ale nie każdy dobry pracownik potrafi być dobrym nauczycielem."

Powyższe uwagi kończy p. Dudek wezwaniem aby kolonia polska poparła "Wieczór Karnawałowy", który odbędzie się dnia 2 marca w Stow, "Gospoda Polska" na rzecz szkoły i aby stale otaczała szkołę swoją opieką.

Z uwagami powyższymi nie można się nie zgodzić. Środki na przyzwoite utrzymanie gmachu szkolnego i na płace nauczycielskie, umożliwiające im normalną egzystęncję muszą się znaleźć. Ale do sprawy trzeba się zabrać pod kontrolą społeczną, energicznie, odrzucając wszelkie biurokratyczne nawyki.

Trzeba pamiętać, że warunki materialne wielu osób uległy zasadniczym zmianom. Odpowiednie sumy trzeba ściągać od tych, którzy je mają, a nie tylko od tych, którzy stale łatwo je dawali.

"Przystąpiliśmy do pracy o głodzie i chłodzie, często bez dachu nad głową" — powieział Prezydent Bierut." A więc chociaż sprawa płac nauczycielskich jeszcze nie jest załatwiona, chcielibyśmy coś usłyszeć o sprawie najważniejszej, to jest o tym czego i jak się uczą dzieci w naszej szkole i co powinno być zmienione w programie i w sposobie nauczania. Chodzi o to, aby szkoła wychowała dobrych obywateli tej Nowej Polski, która teraz istnieje, a nie tej starej, której już nie ma.

Wieści z Kraju

Z Warszawy donoszą, że przed kilkoma dniami rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zawarcia sojuszu i traktatu przyjaźni i współpracy z Czechosłowacją. Z ramienia Polski biorą udział w naradach: minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, minister handlu zagranicznego Dr. Stefan Jędrychowski, minister robót publicznych Dr Władysław Kiernik i minister sprawiedliwości Świątkowski.

———

Warszawa obchodziła 17 stycznia pierwszą rocznicę wyzwolenia z pod jarzma niemiecko-faszystowskich okupantów. Na uroczyste posiedzenie Warszawskiej Rady Narodowej przybyli: Prezydent Bierut, zastępca prezydenta Krajowej Rady Narodowej Szwalbe, wicepremier Gomółka, członkowie rządu, przedstawiciele społecznych, politycznych i kulturalnych organizacji, związków zawodowych, Wojska Polskiego, oraz Korpus dyplomatyczny.

Sprawozdanie z działalności Warszawskiej Rady Narodowej za ubiegły rok złożył prezydent miasta Tołwiński, który podkreślił entuzjazm mieszkańców miasta ujawniany przy pracy nad odbudową stolicy, oraz ogromną pomoc okazaną przy tych pracach przez rząd radziecki, oddziały Czerwonej Armii i radzieckich specjalistów. Powitalne przemówienia wygłosili przedstawiciele śląskich górników, Wojska Polskiego i partii politycznych.

———

Warszawskie radio donosi o pierwszym posiedzeniu Rady Głównej Biura Odbudowy Stolicy, odbytym pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta, który zagajając posiedzenie oświadczył, że tragedia Warszawy jest nie tylko tragedią jej mieszkańców i całej Polski, lecz ma ona charakter międzynarodowy, gdyż Warszawa została zburzona przez barbarzyńców faszystowskich, którzy są złem międzynarodowym. Świat nie zna jeszcze wszystkich potwornych zbrodni popełnionych przez niemców w Warszawie. Rada Główna po odbudowie Warszawy będzie musiała zapoznać cały świat z wielką tragedią polskiej stolicy. Po referatach prezydenta Warszawy Tołwińskiego i ministra odbudowy Kaczorowskiego, wielką mowę wygłosił premier Osóbka-Morawski.

———

Warszawskie radio donosi, że w Krakowie zmarł w wieku lat 70. znany historyk Stanisław Kutrzeba, Prezes Akademii Umiejętności i professor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

———

Dnia 5 stycznia w Warszawie uruchomiono pierwsze dwie linie trolejbusów, ogólnej długości 8 km. Na uroczystości odbytej z tego powodu prezydent Warszawy Tołwiński zaznaczył, że dostarczone przez Z.S.R.R. trolejbusy są jeszcze jednym dowodem pomocy okazywanej demokratycznej Polsce przez Z.S.R.R.

Następna linia trolejbusów, długości 5 km. była uruchomiona 15 stycznia.

———

Z Londynu donoszę, że odbyty w styczniu międzynarodowy turniej szachowy w Hastings, dał następujące wyniki:

Pierwsze miejsce zajął mistrz S. Tartakower (Polska)— (mający 9,5 punktów z możliwych 11; drugie miejsce—Ekstrom (Szwecja) 9 punktów.

Odrodzenie Polski

(zakończenie korespondencji D. Zasławskiego).

Starają się więc przeniknąć we wszystkie szczeliny, ażeby od wewnątrz jadowitym oszczerstwem rozluźnić jedność narodu. Rzucają oszczerstwa na nowy rząd, na sojusznicze demokratyczne państwa, a najbardziej na Czerwoną Armię i Związek Radziecki. Najgorsze dla tych gadów, wprost zabójcze, to są fakty. Konieczne jest aby cały naród polski znał te fakty, aby wiedział o pomocy jaką naród sowiecki okazuje narodowi polskiemu przy budowie nowego życia, o pomocy przy odbudowie mist, wsi i fabryk, o pomocy żywnościowej i o pomocy w zaopatrywaniu pracowników w Polsce.

Naród polski opanowało dążenie do pracy dla dobra i szczęścia swej wyzwolonej Ojczyzny. W patriotyźmie polskich mas robotniczych tkwi ogromna twórcza moc. Ale w Polsce jest nie mało "szabrowników". Jak przetłomaczyć to słow na język rosyjski? W języku rosyjskim nie ma odpowiedniego pojęcia. To są drapieżnicy, maroderzy, spekulanci —ludzie, którzy w okresie niemieckiej okupacji odzwyczailisię od pracy i uczciwego fachu. Oni i teraz zamiast pracy wolą zyski handlowe, nawet nie zwykły handel, a przede wszystkim pośrednictwo w sprzedaży rzeczy zrabowanych, spekulację towarami podejrzanego pochodzenia.

Prasa polska nie mało miejsca poświęca tym "szabrownikom". Niestety jest wśród nich i młodzież. Pomimo moralnych szkód, jakie niesie za sobą to handlarstwo, zjawisko to komplikuje, i tak bardzo ostro odczuwany brak roboczych rąk. Kopalniom i hutom są potrzebne ręce do pracy.

Naród polski stoi przed wielkimi trudnościami. Wysokie, szlachetne cele zostały wysunięte, a siły tkwią w narodzie potężne. Na XXVI kongresie PPS, referent spraw gospodarczych Stanisław Szwalbe zastępca prezydenta Krajowej Rady Narodowej, opisał trudności, nic nie ukrywając. Ale przypomniał on delegatom o tych trudnościach, które przezwyciężył naród sowiecki w pierwszych latach budowy swego państwa. Przytoczył on słowa Lenina, że klasa robotnicza posiada siły potrzebne do pokonania tych trudności. Wzywał on polskich robotników do takiegoż napięcia swoich sił.

Szwalbe zaznaczył, że warunki są teraz inne i polska klasa robotnicza ma swoją własną drogę. To prawda. Sowiecki naród wtedy gdy budował swoje państwo był osamotniony. Był on ze wszystkich stron otoczony wrogami. Nikt mu nie pomagał. Na odwrót wszyscy mu przeszkadzali. Naród polski buduje swoje państwo w warunkach bez porównania lepszych. Ma on przyjaciół. Może się nie obawiać o sachowanie swej wolności i niepodległości. Jego główny i odwieczny wróg — niemiecki imperializm jest pobity. Jest on w rodzinie słowiańskich narodów zjednoczonych we wspólnym dążeniu do zabezpieczenia na zawsze swej niepodległości.

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskigo, Aptekarskaja 45.
"Europejski Magazyn", Kitajskaja 132. tel. 43-78 naprzeciwko hotelu "Moderne"
Nowe Miasto.—księgarnia "Kniga" Nowotorgowaja 55,
u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungariiski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51-17.
Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45. i p. K. Muczyńskiego w Stow. "Gospoda Polska".

Listy do redakcji i ogłoszenia w sprawie poszukiwań zaginionych przyjmują: p. Piątkowski, Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyński w Stow. "Gospoda Polska."
Cena za jednorazowe ogłoszenie w sprawie poszukiwań 25-Gobi. Dla osób nie posiadających środków—bezpłatnie.

JANINA LETOWT
Lekarz—Dentysta
przyjmuje od 4 do 6
Borodinskaya 58
Tel. 23-10

S. KOLUDA
Lekarz i Dentysta
Choroby wewnętrzne i jamy ustnej
przyjmuje od 3 do 7
6 Linia Nr 3

Wydawca: Grupa postępowej inteligencji polskiej w Charbinie.
Redaktor: K. Krąkowski.
Редактор: К. Кронковский.